

Co tak naprawdę wydarzyło się na rynku w Krakowie? Wieczór, zimno, nieliczne grupki prowokatorów i nieudanej młodzieży przyszła zakłócić spokój mieszkańców. Do nielicznych agitujących przeciwko wspaniałej pracy rządu dołączyło kilku zbolełych profesorów, zapewne pragnących zaistnieć w mediach przy młodzieży. Widać było niejakiego Jana Hartmana, znanego oszołoma z parciem na szkło, dołączył do niego emerytowany profesor Jan Woleński, który za pewne nie widział na jaką imprezę idzie, parę osób z kadry akademickiej marzącej o życiu politycznym. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów musiało oczywiście się wepchać ze swoimi świeckimi teoriami i okropną ideologią gender. Na szczęście zdrowa polska młodzież, normalni studenci dali odpór grupce dewiantów nawołując do opamiętania i poszanowania polskiego rządu.

Znają to państwo? Słyszeli już państwo może tego typu relacje o Proteście Studentek i Studentów w Krakowie? A może nikt z właściwych mediów szczęśliwie nie mówił o grupkach protestujących?

Co tak naprawdę wydarzyło się na rynku w Krakowie? Tak był wieczór i było zimno, była też grupa prowokatorów – chłopców ubranych na czarno, zagłuszających z sadystyczną radością każde słowo, jakie padało ze strony demonstrujących. Była też policja pracowicie chroniąca kontrademonstrację, nie wiadomo tylko przed kim, ponieważ protest Studentów i Studentek był pokojowy i można powiedzieć, że o pokój im chodziło.

Zacznijmy jednak od samych transparentów. „Každy inny, wszyscy równi”, „Studenci po stronie nauki”, „Bójcie się boga nie gender”, „Oglądam żubry póki mogę”, „Solidarność, równość, wolność”, „Wolne media”. Te banery i transparenty nieśli młodzi ludzie nauki – studenci i studentki, dla których nie

było obojętne co dzieje się w Polsce, dla których ważne było, aby upomnieć się o normalne funkcjonowanie państwa.

Gdy wczytać się w postulaty studentów, niezwykle starannie przygotowane na ich stronie (<https://www.facebook.com/events/1190583757695952/>):

„Niepokoi nas obecna sytuacją w Polsce, więc musimy porozmawiać o :

1) łamaniu Konstytucji oraz innych norm prawnych przez przedstawicieli

władzy wykonawczej i ustawodawczej.

2) ograniczaniu autonomii instytutów badawczych oraz o potrzebie

uwzględnieniu opinii środowiska akademickiego w sprawie reformy edukacji.

3) nieprzestrzeganiu, ograniczaniu i łamaniu praw kobiet.

4) wolności osobistej i politycznej.

5) dyskryminacji i agresji w przestrzeni publicznej.

6) osłabieniu pozycji państwa polskiego na arenie międzynarodowej.”

Prawo, autonomia uniwersytetów, prawa kobiet, wolność, przeciwstawianie się agresji w życiu publicznym i codziennym jak i polityka zagraniczna stanowią podstawę państwa demokratycznego – wypracowywaną przez całe pokolenia ludzi, polityków, zwykłych obywateli – przynoszącą nam niezwykle luksus jakim jest spokojne życie.

Wolność – słowa, myśli, formułowania postaw życiowych – to niezwykle prawo. Dla konstruktorów liberalizmu takich jak Johan Locke już w XVII stuleciu to właśnie wolność do wypowiedzi, a więc i wolnego myślenia, do posiadania, a więc i

do kształtowania własnej przyszłości była niepodważalnym prawem każdego obywatela – prawem które miało gwarantować państwo. Łamanie prawa człowieka często zaczyna się od ograniczania wolności, zamykania ust przeciwnikom politycznym, zabraniaania wolnych zgromadzeń, kontroli mediów. Gdy w kraju zaczyna się milczenie, ciche rozmowy przerwane na widok obcego, gdy w kraju media podają jedną wizję i jedną interpretację rzeczywistości mamy do czynienia z totalitaryzmem.

Demokracja, wolność, możliwości – to luksus, który nie jest nam dany na zawsze. Nad demokracją trzeba pracować, wolności trzeba się uczyć, możliwości trzeba samemu wypracowywać. Studentki i Studenci protestując w całej Polsce pokazali, że rozumieją czym jest ten luksus bycia sobą. Jedna z protestujących osób przyniosła transparent „wolałabym się teraz uczyć”. Ale teraz jest czas na protest. Dlaczego? Za chwilę sesja, egzaminy, dla niektórych kluczowe dla dalszego procesu studiowania. Studenci i studentki nie mają jednak komfortu pracy intelektualnej i zdają sobie boleśnie z tego sprawę. Kolejne ustawy przegłosowywane w niezwykle szybkim tempie, ekspresowe decyzje prezydenta, brak możliwości dyskusji o nowych propozycjach rządu rodzą totalitarną władzę, zabierającą po kawałku niezbywalne prawa obywatelskie nam wszystkim. Tak dobrze by było, żebyśmy teraz wszyscy mogli spokojnie się uczyć, pracować, żyć, ale to zostało nam odebrane.

Demokracja nie jest najdoskonalszym systemem państwowym, wielu myślicieli będzie ją krytykować, wielu z nas będzie rozżalonych, że nie nasza partia polityczna zasiada większościowo w parlamencie, bądź, że w ogóle do niego nie weszła. Demokracja daje jednak możliwości, które w przeciwieństwie do totalitaryzmu stanowią kształtowanie naszych tożsamości, naszego życia w zgodzi z naszym sumieniem. Człowiek zmuszony by myśleć tak jak chce władza, zmuszony by wierzyć w to, co mu każą, staje się uprzedmiotowionym,

anonimowym elementem społeczeństwa. Milczącymi ludźmi najprościej się zarządza, potraktowanie obywateli przedmiotowo pozwala rozgrywać w nieskończoność własne interesy.

Na rynku w Krakowie stała się rzecz niezwykle ważna. Studentki i Studenci nie dali sobie zamknąć ust, nie wystraszyli się kontrmanifestacji, jej wulgarności, napastliwego zawłaszczania przestrzeni danej Studentkom i Studentom. Ci młodzi ludzie nie zamilkli wobec oporu, policji, sprzeciwów, pomówień. Ci młodzi ludzie wiedzieli po co przyszli protestować, upomnieli się dla każdego z nas o niezbywalne prawa – by być podmiotem a nie zawłaszczonym przedmiotem, by móc mówić a nie powtarzać wygodne dla rządzących frazesy, by móc myśleć a nie przyjmować oficjalne komunikaty.

Demokracja staje się cały czas, jest procesem, wymaga zatem dyskusji, obecności ludzi, społeczeństwa obywatelskiego, które chce i potrafi zaangażować się w debatę. W Krakowie na trunku pojawił się tłum Studentek i Studentów, wspierających ich profesorów. Wszyscy którzy przyszli na wczorajsze spotkanie podjęli ten proces – inicjując raz jeszcze dyskusję na temat wolności, równości społecznej, praw obywatelskich, możliwości jakie daje państwo. Upomnieli się o ten luksus w którym można spokojnie studiować, bez strachu, że za chwilę w naszym państwie nie będzie można żyć w sposób godny.

Protestujący mówili o sytuacji kobiet, o zastraszeniu i nierównym traktowaniu studentów z zagranicy, o szacunku do prawa i konieczności jego przestrzegania, ich zaproszeni goście mówili o konieczności zaangażowania w demokrację, możliwości jaką daje obywatelskość.

Co tak naprawdę wydarzyło się na rynku w Krakowie? Manifestacja. Upomnienie się o państwo w którym sejm nie uchwała ustaw nocą, w którym kobieta może liczyć na wsparcie nawet w tak trudnej dla niej decyzji jak aborcja, w której migrant może spokojnie studiować i pracować, w której alternatywne poglądy i styl życia nie obudzi świętego

oburzenia. Równi wobec prawa. Równi wobec możliwości. Głos studentów nie milknie!

Joanna Hańderek